

# Stawecki, Piotr

---

## Oceny przewrotu majowego 1926 roku w stolicach europejskich

---

Przegląd Historyczny 98/2, 231-236

---

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

PIOTR STAWECKI  
(Warszawa)

## Oceny przewrotu majowego 1926 roku w stolicach europejskich

Przewrót marszałka Józefa Piłsudskiego i oddanych mu zwolenników, dokonany w dniach 12–14 maja 1926 omawia obszerna literatura<sup>1</sup>. Dotyczy ona przede wszystkim motywów i przebiegu wydarzeń, a także skutków w polityce wewnętrznej państwa. Jednym z mniej znanych aspektów jest stosunek stolic europejskich do przewrotu. Główną przyczyną niepodjęcia tego tematu badawczego jest rozproszenie źródeł. Zagadnienie to dostrzegł Andrzej G a r l i c k i, autor źródłowej monografii „Przewrót majowy”, ale pominął je. Uznał bowiem słusznie, że mając do wyboru materiał niepełny, przypadkowy, właściwsze będzie potraktowanie zewnętrznych ocen wydarzeń w Warszawie jako oddzielnego tematu badawczego.

Jako pierwsi sięgnęli po ten temat publicyści, a następnie dopiero historycy. Ci ostatni swe uwagi przedstawiali na tle analizy stosunków bilateralnych z państwami, o których pisali. Autor niniejszych rozważań zebrał ich opinie, uzupełnił je w miarę możliwości nowym materiałem źródłowym i dał krótki zarys problematyki. Ten skromny przyczynek ma jedynie rzucić nieco światła i stać się pierwszym krokiem do zrozumienia podniesionego w tytule zagadnienia. Dopiero szeroka kwerenda w archiwach zagranicznych pozwoli na pełniejsze spojrzenie.

### WIELKA BRYTANIA

Tezę o inspiracji brytyjskiej przewrotu 1926 r. w Polsce, lansowaną przez publicystów i polityków, Maria N o w a k – K i e ł b i k o w a uznała za błędną. Z wiarygodnych źródeł wynika, że Piłsudski nie tylko nie był inspirowany przez Brytyjczyków, ale nie myślał

---

<sup>1</sup> Ocena wydarzeń jest bardzo zróżnicowana. Niektóre relacje powstały tuż po tragicznych wypadkach. W okresie późniejszym ukazało się wiele wspomnień i przyczynków naukowych. Z bardziej godnych polecenia opracowań należy wymienić: A. G a r l i c k i, *Przewrót majowy*, wyd. I Warszawa 1978, wyd. II Warszawa 1987; J. R o t s c h i l d, *Piłsudski's coup d'etat*, New York–London 1966; A. C z u b i Ń s k i, *Przewrót majowy 1926 roku*, Warszawa 1989; W. J ę d r z e j e w i c z, J. C i s e k, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, tom III: *1926–1935*, Warszawa 1998. Ukazały się też dwa pokaźne wybory źródeł: *Przewrót majowy w Polsce w 1926 r.: wybór dokumentów*, wstęp i oprac. A. G a r l i c k i, P. S t a w e c k i, cz. 1 „Wojskowy–Przegląd Historyczny” 1977, nr 2, s. 229–264; cz. 2 1978, nr 1, s. 218–273; cz. 3 1979, nr 4, s. 145–175; Z. C i e ś l i k o w s k i, *Zamach stanu. Materiały do przewrotu majowego*, Warszawa 2002 (dalej: *Zamach stanu*).

przedstawiać im swych planów<sup>2</sup>. W wyniku akcji poselstwa polskiego w Londynie prasa brytyjska komentowała przewrót bez oznak niepokoju. Przychylny Polsce „The Times” i inne organy prasy liberalnej zaznaczały, że przewrót majowy nie miał charakteru ani rewolucyjnego, ani socjalistycznego. Wiele spośród politycznych wydawnictw mających duży wpływ na opinię publiczną ustosunkowało się do wypadków warszawskich życzliwie. Jednym z nieprzyjaznych organów pozostawał znajdujący się pod wpływem komunistów „Daily Herald”<sup>3</sup>. Ogólnie rzecz biorąc, przewrót majowy budził w Londynie duże zainteresowanie, a w konsekwencji większość prasy przychylnie odniosła się do Piłsudskiego. Nie można powiedzieć, aby Marszałek po powrocie do władzy zabiegał o przychyłność Wielkiej Brytanii. Do ambasadora RP Skirmunta powiedział w 1927 r., aby „broń Boże nie rzucać się Anglikom na szyję, lecz tak postępować, aby oni sami uczyli potrzebę bliższych z nami stosunków”<sup>4</sup>.

### FRANCJA

Szef Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce, gen. Dupont, już w grudniu 1925 r. dostrzegł możliwość powrotu marsz. Piłsudskiego do władzy. Stąd wypływała obawa przed osłabieniem wpływów francuskich nad Wisłą po odejściu rządzącej ekipy zorientowanej wówczas na Paryż<sup>5</sup>. Nowo mianowany ambasador w Warszawie Jules Laroche po objęciu placówki złożył 5 maja w Sulejówku wizytę kurtuazyjną Piłsudskiemu, po czym w raporcie do min. Brianda pisał m.in.: „Marszałek zbliża się dzień po dniu do władzy. Jeżeli jego przeciwnicy chcieliby go odsunąć od niej w sposób brutalny, będzie przypuszczalnie próbował zapewnić sobie siłę”<sup>6</sup>. Po zakończeniu bratobójczych walk informował Brianda o potrzebie powściągliwości wobec wydarzeń i utrzymaniu dobrych stosunków z rządem powołanym przez Piłsudskiego. Szef Quai d’Orsay aprobował to stanowisko, a rząd w Warszawie wydawał się mu „lewicowym uznanym przez kraj”. Francuskie czynniki wojskowe obawiały się, aby przewrót nie osłabił polskich sił zbrojnych. Podczas przewrotu niepokoiły je zwłaszcza separatystyczne skłonności Poznańskiego i Pomorza, które mogły wpłynąć ujemnie na gotowość bojową na kresach zachodnich Polski. Obawy te potęgował podpisany w Berlinie układ niemiecko-radziecki z 24 kwietnia 1926, będący rozwinięciem traktatu z Rapallo z 1922 r.

W prasie francuskiej, już po wyborze Ignacego Mościckiego na prezydenta RP, wypadki majowe znalazły zarówno krytyków, jak i zwolenników. Prasa prawicowa odnosiła się do przewrotu zgodnie z polityką rządu, uznając go. Prasa socjalistyczna traktująca przychylnie wypadki i ich konsekwencje wyrażała przekonanie, że nie będą one mieć wpły-

<sup>2</sup> M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska — Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923–1937*, Warszawa 1989, s. 149–158.

<sup>3</sup> Vide szerzej *Zamach stanu*, s. 160–161, 295.

<sup>4</sup> Vide W. Jędrzejewicz, J. Cisek, op. cit., s. 94. Cf. M. Nowak-Kiełbikowa, *Konstanty Skirmunt. Polityk i dyplomata*, Warszawa 1998, s. 247.

<sup>5</sup> H. Bułhak, *Polska — Francja. Z dziejów sojuszu 1922–1939*, cz. 1: (1922–1932), Warszawa 1993, s. 232.

<sup>6</sup> J. Laroche, *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia Ambasadora Francuskiego*, przeł. i oprac. S. Zabiełło, Warszawa 1966, s. 30.

wu na rozluźnienie sojuszu polsko–francuskiego. Natomiast komunistyczna „L’Humanité” zajęła zdecydowanie nieprzychylnie stanowisko<sup>7</sup>.

## NIEMCY

Wyniki konferencji w Locarno rozbudziły w Berlinie nadzieję na rychłą rewizję granicy wschodniej. Natomiast tzw. pakt reński nie gwarantował Rzeczypospolitej nienaruszalności terytorialnej, co napawało Piłsudskiego niepokojem o bezpieczeństwo Polski. W wywiadzie dla „Kurierza Porannego” z 19 lutego 1926 Marszałek powiedział: „był i istnienie Polski, takiej jaką posiadamy, nie są zupełnie pewne”.

Nic też dziwnego, że w Niemczech przewrót majowy śledzony był z dużym zainteresowaniem. O nieprzychylnym stosunku posła niemieckiego w Warszawie, socjaldemokraty Ulricha Rauschera, do Józefa Piłsudskiego świadczy jego pismo z 15 maja 1926 do Berlina, prezentujące działalność Marszałka od lata 1922 r. po ostatnie wydarzenia: „Wszystko jest destrukcyjne, nic nie jest konstruktywne — — ten nerwowy, chwiejny, niepewny i pozbawiony programu człowiek jest najmniej odpowiedzialnym sternikiem państwowym”<sup>8</sup>. Rauscher zwracał jednak uwagę, że Piłsudski, rozumując kategoriami polskiej racji stanu, zmierzał do umocnienia pozycji Polski i nie można liczyć na jego ugodowość wobec Niemiec. Rauscher przewidywał też pogorszenie się stosunków polsko–niemieckich.

Prasa niemiecka, zajmując się szczegółowo sytuacją wewnętrzną w maju 1926 r., zwracała szczególną uwagę na separatyzm Poznańskiego i Pomorza. Ponadto podkreślała, że wojsko wciągnięte zostało do walk politycznych, a kraj wystawiony na niebezpieczeństwo wojny domowej. Prasa prawicowa traktowała sytuację w Polsce krytycznie i wrogo, dostrzegając załamanie się systemu parlamentarnego. „Vossische Zeitung” pisała, że Piłsudski zbliżał się do prawicy i starał się nadać swemu postępowaniu formę legalną. Charakterystyczne było również, że wroga Polsce prasa wschodniopruska śledziła wypadki majowe 1926 r. z uwagą i przepowiadała przyszłość w ciemnych barwach. Bardziej przychylnie do wydarzeń odnosiły się organy centrowe, podając informacje przeważnie bezstronne. Część prasy zajęła stanowisko zdecydowanie propiłsudczykowskie, nawiązując do ocen głoszących, że Piłsudski jest politykiem, który będzie dążył do osiągnięcia porozumienia z Rzeszą<sup>9</sup>.

## ZSRR

Polski *attaché* wojskowy w Moskwie mjr Tadeusz Kobyłański depeszował 15 maja do Sztabu Generalnego, że „nastrój sfer rządowych jest spokojny i wyczekujący”. „Prawda”, oceniając politykę dotychczasowych rządów wobec ZSRR, stwierdziła, że nie umiały one zorganizować dobrego współzycia obu państw. Zdaniem prasy sowieckiej Piłsudski, do którego rząd rosyjski odnosił się z pewną sympatią, pragnąc poprawić sytuację ekonomiczną, będzie zmuszony uregulować dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami, w tym również z ZSRR<sup>10</sup>. Prostowano też informacje prasowe o koncentracji wojsk radzieckich na granicy z Polską. Zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR, Stomonia-

<sup>7</sup> Opracowanie Oddziału II Sztabu Gen.: „Opinie z zagranicy o sytuacji wewnętrznej w Polsce” z 6 (?) czerwca 1926, *Zamach stanu*, s. 293–294.

<sup>8</sup> J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie 1919–1932*, Poznań 1975, s. 266.

<sup>9</sup> *Zamach stanu*, s. 281, 295–296; A. Czubiński, op. cit., s. 242.

<sup>10</sup> A. Czubiński, op. cit.

kow, mówił, że rząd nie będzie ingerował w wewnętrzne sprawy Polski. Zastrzegął się jednak, że rząd polski nie może od Związku Radzieckiego oczekiwać rozszerzenia współpracy, dopóki „będzie przygotowywać przeciwko nam wojskowy sojusz [z państwami nadbałtyckimi — PS] i wojnę”<sup>11</sup>.

### PAŃSTWA BAŁTYCKIE

Piłsudskiemu zależało na naprawie stosunków polsko–litewskich oraz pozyskaniu pozostałych państw bałtyckich jako partnerów swej polityki zagranicznej. Stanowisko tych państw wobec wydarzeń warszawskich było jednak różne.

Litwa formalnie znajdowała się w stanie wojny z Polską. Nie uznawała włączenia Wileńszczyzny do odrodzonej Rzeczypospolitej. Litwini obawiali się, że po umocnieniu się Piłsudskiego powtórzy się historia z „nowym Żeligowskim”<sup>12</sup>.

Na Łotwie ryski dziennik „Siewodnia” komentował wybór Ignacego Mościckiego na prezydenta Rzeczypospolitej jako próbę „moralnej dyktatury” Marszałka. Przychylnie przyjęły dojsie do władzy Piłsudskiego zarówno sfery wojskowe, jak również Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Podobnie fińskie koła wojskowe zajęły wobec przewrotu stanowisko bardzo życzliwe. Panowało wśród nich przekonanie, że w Polsce nastąpi uzdrowienie sytuacji, a wojsko zajmie należne mu miejsce. Również prasa konserwatywna i socjalistyczna zajęły podobną postawę. Niechętne stanowisko wyrażała część prasy fińskiej najbardziej przyjaznej Polsce przed przewrotem.

Znawca dziejów państw bałtyckich Piotr Ł o s s o w s k i stwierdza, że wkrótce po przewrocie dokonano ze strony polskiej oceny dotychczasowej polityki wobec państw bałtyckich, w której dała się zauważyć wzmożona aktywność<sup>13</sup>.

### RUMUNIA

Polski *attaché* wojskowy w Rumunii mjr Włodzimierz Ludwig pisał, że w Bukareszcie wypadki warszawskie wywołały silne wrażenie i były szeroko komentowane w prasie, która bez względu na odcień polityczny była przychylna Piłsudskiemu. Marszałka krytykowała jedynie prawica, uważając, że mógł swe zamierzenia osiągnąć bez rozlewu krwi. Politycy rumuńscy uważali, że przewrót osłabił pozycję Polski na forum międzynarodowym. Wojskowi obawiali się wojny domowej w Polsce i długotrwałego osłabienia sojusznika. Istotna była również obawa, że Rosja Sowiecka wykorzysta okazję do wzmocnienia ingerencji w sprawy wewnętrzne Polski<sup>14</sup>.

### CZECHOSŁOWACJA

Historyk czeskosłowacki Jindřich D e j m e k stwierdza, że przewrót majowy 1926 r. spotkał się w Pradze z dużym zainteresowaniem. Obawiano się, że zagrozi on dobrej współpracy między obydwoma państwami, która zarysowała się jesienią poprzedniego ro-

<sup>11</sup> *Dokumenty wniezionej polityki SSSR*, t. IX, Moskwa 1961–1964, s. 275, 290–291; cf. też W. M a t e r s k i, *Tarcza Europy. Stosunki polsko–sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 194–195.

<sup>12</sup> *Zamach stanu*, s. 297–299.

<sup>13</sup> P. Ł o s s o w s k i, *Stosunki polsko–estońskie 1918–1939*, Gdańsk 1992, s. 80.

<sup>14</sup> *Zamach stanu*, s. 279–281.

ku. Dlatego dyplomacja czeska początkowo odnosiła się do przewrotu z rezerwą. Przedstawicielstwo czechosłowackie w Warszawie zostało zobowiązane do powstrzymania się od kontaktów z „puczystami”. Dopiero po ustąpieniu Stanisława Wojciechowskiego oraz rządu Witosa Praga oficjalnie uznała nowy rząd<sup>15</sup>. Edvard Beneš zalecał ostrożne postępowanie wobec wydarzeń w Polsce i podkreślał, że polityka czechosłowacka wobec Polski się nie zmieni. Można założyć, że powrót Piłsudskiego do władzy wpłynął negatywnie na stosunki polsko-czechosłowackie, ale dopiero w późniejszym okresie. Początkowo charakterystyczny był brak zaufania po obu stronach<sup>16</sup>.

#### JUGOSŁAWIA

Główny organ prasowy Jugosławii „Polityka” oceniał zamach jako skutek częstych kryzysów rządowych przed 1926 r., powodujących wrzenie w kołach wojskowych zniecierpliwionych walkami partyjnymi. Inne czasopisma w Belgradzie w drugiej połowie maja zwracały uwagę, że wypadki wydarzyły się w momencie niepewnej sytuacji międzynarodowej Polski i jej ciężkiej sytuacji ekonomicznej. Radykałowie serbscy pozostający w opozycji do władz, wskazywali na dyktatorski charakter Piłsudskiego i niekorzystne wrażenie, jakie wypadki wywarły w Europie. Twierdzono, że polska polityka zagraniczna nie ulegnie zmianie, gdyż nie zależała od władz polskich, lecz od ogólnej światowej sytuacji politycznej. W „Riec”, wydawanym w Zagrzebiu organie Stronnictwa Demokratycznego, ukazał się wrogi Polsce artykuł podkreślający, że powraca ona do swych błędów przedrozbiorowych. Dopiero po wyborze Ignacego Mościckiego na Prezydenta RP prasa jugosłowiańska, z małymi wyjątkami, zajęła przychylnie stanowisko wobec Polski<sup>17</sup>.

#### WŁOCHY

Posel włoski w Warszawie Majoni w licznych raportach krytycznie oceniał akcję Piłsudskiego, choć podkreślał jego patriotyzm i społeczne poparcie. Benito Mussolini chciał być długo neutralny i zalecał posłowi dostosowanie się do posunięć Francji i Wielkiej Brytanii<sup>18</sup>. Duce powiedział też wówczas, że nie jest przeciwnikiem zamachów stanu, „lecz jak się robi coś podobnego, to trzeba wiedzieć dlaczego i jak postępować, zdaje mi się, że Piłsudski nie wiedział ani tego, ani tamtego”<sup>19</sup>. Przychylnie początkowo stanowisko prasy faszystowskich Włoch osłabło po wyborze Ignacego Mościckiego na stanowisko prezydenta RP. Zaś prasa opozycyjna i neutralna podkreślała dojrzałość prawicy polskiej, dzięki której Polska uniknęła wojny domowej i zachowała niezmienną linię polityki zagranicznej.

Charakterystyczny jest również stosunek Piłsudskiego do Mussoliniego. Już 25 maja 1926 na pytanie korespondenta paryskiego, czy Marszałek jest zwolennikiem faszyzmu, ten odpowiedział: „Myślę, że nie mogłoby się przyjąć nic podobnego w Polsce. Ludność jest cierpliwa, ale potrzebne jest jej szczere zaufanie do swych przywódców; nie zniosłaby takiego zu-

<sup>15</sup> J. D e j m e k, *Coup d'état Józefa Piłsudskiego v Kwětnu 1926 v pohledu Československo diplomacie*, [w:] *Moderní Dějiny. Sborník k dějinám 19 na 20 století*, Praha 1995, s. 101–128.

<sup>16</sup> Cf. H. B u ł h a k, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1921–1927*, „Studia z Dziejów ZSSR i Europy Środkowej” t. V, 1969, s. 144.

<sup>17</sup> *Zamach stanu*, s. 300.

<sup>18</sup> S. S i e r p o w s k i, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975, s. 160–163.

<sup>19</sup> Cyt. za: J. W. B o r e j s z a, *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1989, s. 149.

życia siły przez małe organizacje lokalne. Nie, to nie dla nas<sup>20</sup>. W trzy miesiące później powiedział: „Nie myślę, bym w systemie rządzenia chciał małpować Mussoliniego. Te wzorki z zagranicy, które mogą imponować naszym nacjonalistom, wcale nie pasują do psychiki polskiej, ani nie są w moim guście<sup>21</sup>. W 1928 r. Marszałek powiedział, że „nie znosił Duce”.

## WNIOSKI

Zainteresowanie europejskich rządów i partii politycznych przewrotem zbrojnym 1926 r. w Polsce było duże. Trudności z oceną tego wydarzenia były spowodowane przez sprzeczne informacje płynące z Warszawy od ich przedstawicieli. Polskie placówki dyplomatyczne przez pierwsze dni nie miały pewnych informacji i nie mogły oddziaływać na kształtowanie opinii o przewrocie. Rząd Wincentego Witosa już 12 maja utracił środki łączności z zagranicą. Również korespondenci zagraniczni akredytowani w Warszawie nie mieli połączeń. Pewną dezorientację wprowadził „okólnik” Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 13 maja, w którym informowano o buncie Marszałka. Jednak wielu polskich dyplomatów postanowiło nie korzystać z tego dokumentu. W tej sytuacji istotny wpływ mieli polscy *attachés* wojskowi. Informowali oni sfery wojskowe państw sąsiedzkich o wydarzeniach w duchu zaufania do Piłsudskiego, zaznaczając, że jest on dla Polski źródłem władzy i najwyższym autorytetem w państwie. Politycy w stolicach europejskich, znając Marszałka z poprzedniej działalności, mieli przeważnie do niego zaufanie.

Można ponadto stwierdzić, że echo przewrotu za granicą było tym większe, im dane państwo położone było bliżej Polski. Wystąpiła też ciekawa prawidłowość: w tych państwach, które miały z Polską zatargi, echo wydarzeń było negatywne, a w państwach o dobrych stosunkach z Polską — raczej przychylne. We wszystkich opiniach dominowała sprawa przyszłej polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Marszałek Piłsudski, chcąc rozwiązać atmosferę nieufności, jaką wzbudził przewrót wśród niektórych państw, starał się przekonać, że Polska będzie czynnikiem stabilizacji w swoim regionie i że będzie kontynuować dotychczasową politykę zagraniczną. Już 25 maja 1926 udzielił korespondentowi dziennika „Le Matin” Sauerweinowi wywiadu, w którym między innymi powiedział: „moja koncepcja streszcza się w jednym tylko słowie: pokój, kraj wyczerpany wojną, poruszony wstrząsami wewnętrznymi, potrzebuje koniecznie pokoju. Nie pragniemy niczego, żadnej zmiany terytorialnej, chcemy żyć i wzmacniać się w pokoju. Ale gdybyśmy np. zostali zaatakowani, umielibyśmy się bronić. To leży w mojej naturze — dorzuca Marszałek z uśmiechem — i to jest także w naturze narodu polskiego<sup>22</sup>”.

Zainteresowanie wywołane przewrotem nie trwało długo. Wkrótce nastąpiło uspokojenie. Nie zmienia to jednak faktu, że przewrót majowy 1926 r. nie pozostał bez następstw dla długofalowo pojmowanej polityki zagranicznej.

<sup>20</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. IX, Warszawa 1937, s. 21.

<sup>21</sup> W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1918–1931*, Warszawa 1938, s. 206.

<sup>22</sup> J. Piłsudski, op. cit.